

Prof. dr hab. Andrzej Piasecki
Instytut Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Kraków, 30 stycznia 2020 r.

Ocena osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych
dr Ewy Ganowicz
w związku z wnioskiem o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w obszarze nauk społecznych, dyscyplina: nauki o polityce i administracji

Odpowiadając na pismo Sekretarza Komisji Habilitacyjnej z 17 stycznia 2020 r., chciałbym poinformować na wstępie, że wykonanie tytułowej oceny jest zadaniem częściowo utrudnionym z powodu szeregu uchybień formalnych popełnionych przez Habilitantkę. Oto ich egzemplifikacja:

- W nadesłanej dokumentacji brakuje dokładnych danych, które umożliwiłyby pełną ocenę „Sylwetki Habilitanta” (punkt pierwszy z pisma przewodniego Sekretarza Komisji). Życiorys Pani Doktor został ograniczony do kilku linijek. Brak informacji o studiach, pracy magisterskiej, zatrudnieniu pozaakademickim, działalności popularyzatorskiej, społecznej i publicznej. Wszystko to składa się na etos pracy nauczyciela akademickiego, determinuje wiele jego zachowań w stosunkach pracy na uczelni, ma wpływ na dydaktykę oraz publicystykę (naukową oraz popularną) i całą postawę samodzielnego pracownika nauki.
- Trudno też spełnić oczekiwania Komisji wymagającej „Oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej Habilitanta niezależnie od obszarów wiedzy” (z pisma Sekretarza). W dokumentacji nie ma usystematyzowanych i dokładnych informacji na ten temat, brak ocen z ankiet studenckich oraz szeregu innych dowodów, które mogłyby stanowić podstawę do wypracowania takiej oceny. W przygotowaniu tej części dokumentacji, Habilitantka nie wykazała się szczególną starannością pomijając niemal wszystkie formy aktywności, które nie dotyczą publikacji, konferencji i projektów.
- Brakuje tu mierzalnych danych o dorobku. Nie ma informacji o punktach uzyskanych po doktoracie, w świetle parametryzacji publikacji i ewaluacji w ramach dyscypliny. Brak informacji dotyczących współczynnika cytowań prac Habilitantki (ilustrujący ilość) i tzw. H-indeks (odnoszącego się do jakości). Habilitantka nie podała też informacji o znajomości języków obcych, stażach, kontaktach międzynarodowych itp.

Ocena najważniejszego osiągnięcia naukowo-badawczego

Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U z 2017 r. poz. 1789, z późn. zm.) Habilitantka, jako najważniejsze osiągnięcie naukowo-badawcze, wskazała swoją książkę wydaną w Opolu, w 2018 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego pt. „Inkluzywna funkcja bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast”. Monografia została wydana w formie standardowej, bez ilustracji, map i objaśnienia skrótów, ale z wykresami oraz tabelami, w objętości liczącej kilkanaście arkuszy wydawniczych. Niski nakład (150 egz.) powoduje, że praca ta dotrze zapewne tylko do wąskiego grona nauczycieli akademickich zajmujących się samorządem terytorialnym, a szkoda, ponieważ jest to tematyka ważna dla tysięcy samorządowców (pracowników, radnych).

Zasadniczym celem książki jest analiza inkluzji demokratycznej, w kontekście zmienności w czasie i w przestrzeni. Przy czym Autorka próbuje zdefiniować to, zarówno jako zjawisko, jak i proces. Tymczasem to pierwsze pojęcie - ma charakter bardziej jednostkowy, a przy drugim - mówimy w kontekście cykliczności zdarzeń. Takich niekonsekwencji jest w pracy więcej. Np. Autorka utrzymuje (s. 9 książki i s. 2 autoreferatu), że procedura wyboru władzy jest najbardziej znaną i najstarszą formą demokracji. A przecież już w szkole podstawowej uczymy o demokracji antycznej, jako demokracji bezpośredniej, nie znającej formuły przedstawicielskiej i to właśnie, ta forma demokracji, polegająca na bezpośrednim decydowaniu przez suwerena jest traktowana jako najstarsza. Nieprzekonywująco też brzmi przyjęcie w hipotezie badawczej (s. 10) założenia wyższej frekwencji w mniejszych społecznościach. Tymczasem już w 2014 r., a w 2018 r. jeszcze wyraźniej zaznaczyła się tendencja wyższej frekwencji w dużych miastach niż w małych gminach wiejskich, co częściowo zmienia inklinacje zarysowane we wcześniejszych wyborach. Przy okazji można wyrazić ubolewanie, że Habilitantka, wydając swoją pracę w 2018 roku, zrezygnowała z ogromnej szansy, jaką byłoby poszerzenie badań o tegoroczną kampanię wyborczą do organów samorządu terytorialnego. Tym bardziej, że była to ostatnia czteroletnia kadencja wójtów, kończąca zarazem pewien etap funkcjonowania monokratycznych organów gminy (dwukadencyjność).

Autorka deklaruje, że zastosowała w pracy metodę deskrypcji i metodę empiryczną (s. 11). Nie jest to do końca pełne określenie metodologii tej pracy, która z pewnością jest bardziej złożona (a co z komparatystyką, do której stosowania Autorka sama nawiązuje w rozdziale czwartym, kluczowym dla całej pracy?). Natomiast za naturalne można uznać

wyodrębnienie trzech badanych zbiorów (wójt, burmistrz, prezydent miasta), choć i tutaj przydałby się podzbiór w grupie miast prezydenckich (miasta na prawach powiatu, miasta wojewódzkie, metropolie), ponieważ mamy tu szczególnie duże zróżnicowanie (Sopot - 37 tys. i Warszawa - 1.800 tys. mieszkańców). Nie budzi za to zastrzeżeń terminologia używana w części badawczej pracy (s. 156) oraz wyjaśnienie nadreprezentacji miast prezydenckich w wylosowanej grupie (s. 158). Zgodzić się też można z Autorką, która wprowadzając do tej części swojej pracy uznała *prezentowane wyniki analiz za wiarygodne, ponieważ i procedury losowania z każdej kategorii, i zastosowane techniki ważenia gwarantują rzetelny obraz faktycznej sytuacji* (s. 160).

Pozytywnie (choć z zastrzeżeniami), należy ocenić bazę źródłową pracy, wykorzystane opracowania i formułę bibliografii. Jest to zawsze znaczący element umożliwiający ocenę zaangażowania Autora: jego pracowitość, wszechstronność, uniwersalność i dojrzałość wypracowanego warsztatu pracy. W tym przypadku, taka weryfikacja wypada dla Autorki na ogół pomyślnie. Badawczy charakter pracy ma uzasadnienie w zgromadzonych materiałach normatywnych, danych PKW, dokumentach lokalnej proweniencji. Autorka odwołała się też do opracowań anglojęzycznych. W publikacjach dominują pozycje z XXI wieku, co oznacza, że Autorka swoje ustalenia poczyniła w oparciu o aktualny stan badań. Drobnym mankamentem jest jednak brak raportów fundacji (i politycznych think-tanków), analizujących procedury wyborcze oraz niewłaściwe zestawienie w bibliografii aktów normatywnych (najpierw powinny być ustawy, a potem rozporządzenia). Większą słabością bazy źródłowej jest brak odwołań do zasobów źródłowych ze strony www.sejm.gov.pl (protokoły posiedzeń sejmu, przebieg debat, głosowania). Szkoda też, że Autorka nie korzystała z samorządowej publicystyki (np. tygodnik „Wspólnota”) za to, dla wyjaśnienia pojęcia „Inkluzja”, niepotrzebnie użyła popularnych encyklopedii i słowników, zamiast odwołać się do leksykonów politologicznych. Z uznaniem można natomiast odnotować efekty kwerendy czasopism naukowych, co w przypadku prac pisanych z myślą o awansie naukowym, nie jest częstym zjawiskiem.

Pod względem merytorycznym, praca w większości spełnia kryteria stawiane osiągnięciom naukowym przy postępowaniach awansowych poprzez m.in. rozwiązanie (a wcześniej: zdiagnozowanie) problemu badawczego. Autorka prawidłowo formułuje ocenę znaczenia bezpośrednich wyborów organów wykonawczych gmin, wskazując że nie jest to procedura techniczna (służąca wyłonieniu egzekutywy), ale mamy w tym przypadku do czynienia z procesem elekcyjnym umożliwiającym współzarządzanie. Wpływa to nie tylko na sytuację samorządu gminnego, ale wzmacnia cały system samorządowy i ustrój

demokratyczny poprzez tytułową inkluzję. Autorka wykazała to, odwołując się zarówno do teorii, jak i w oparciu o badania empiryczne.

W części teoretycznej, praca zawiera prawidłową stratyfikację z takimi kluczowymi pojęciami, jak: wykluczenie, integracja, zróżnicowanie, partycypacja, kohezja i in. Właściwie powiązane zostały rozważania na temat inkluzji z założeniami i praktyką demokracji przedstawicielskiej i deliberacyjnej. Pozytywnie należy ocenić podsumowanie ustaleń teoretycznych, poprzez prezentację koncepcji demokracji inkluzyjnej sformułowanej przez Takisa Fotopoulou.

W dość oczywisty sposób Autorka implikuje znaczenie samorządu lokalnego dla inkluzji demokratycznej, czy szerzej: rozprzestrzenienia się demokracji, realizacji jej zasad i stwarzania możliwości włączania się do udziału we władzy wszystkich podmiotów. Samorząd gminny, na tle innych instytucji w największym stopniu sprzyja integracji, zaangażowaniu, partycypacji i współpracy. Na marginesie jednak warto odnotować, że Autorka często powiela w swojej pracy pewne uproszczenie utożsamiając pojęcie „samorząd lokalny” z „samorządem gminnym”, a cała praca dotyczy tylko tego ostatniego precyzyjnego pojęcia. Bowiem normatywnie zadekretowana lokalność (w ustawach dotyczących samorządu terytorialnego), stosowana jest w odniesieniu zarówno do poziomu gminy, jak i powiatu. Tymczasem, o ile w gminach opisane wyżej procesy (integracja, zaangażowanie itd.) są zjawiskiem bardzo częstym, o tyle w powiatach wręcz odwrotnie. W ogóle system polskiego samorządu terytorialnego na poziomie lokalnym (czyli zgodnie z ustawą – gmina i powiat) bardzo się różni, dlatego warto cały czas precyzyjnie używać pojęć „samorząd gminny”, „samorząd powiatowy” – zwłaszcza jeśli mówimy o procedurach wyborczych, które przecież inaczej wyglądają w gminie, a inaczej w powiecie.

Podsumowując ten wątek teoretycznych rozważań (które zresztą mają na ogół charakter odtwórczy) należy wykazać, że zabrakło w nich pewnej syntetycznej puenty. Choćby sprowadzającej się do tego, że skoro trzy poziomy samorządu terytorialnego (województwo, powiat i gmina) można ująć w trzech kluczowych pojęciach (odpowiednio: program, instytucja, człowiek), to w odniesieniu do gminy (zajmującej się głównie zaspokojeniem najbardziej podstawowych potrzeb człowieka), inkluzja jest procesem naturalnym. W tym kontekście, bezpośredni system wyborów organów wykonawczych gminy jest kompatybilny z całą konstrukcją instytucjonalno-normatywną tej podstawowej, terytorialnej (i administracyjnej) wspólnoty lokalnej.

Przechodząc do kolejnego fragmentu zaprezentowanych ustaleń, przeprowadzonych na bazie analiz formalnoprawnych, należy uznać, że Autorka poprawnie przedstawiła sytuację

ustrojową i procedurę wyborczą organu wykonawczego gminy. W zasadzie niemal wszystkie zaprezentowane tu fakty oraz ich zestawienia, są do zaakceptowania. Trudno zresztą zakwestionować „twarde” dane, jak i ich powiązanie w pewien system normatywny. Ta część pracy jest wartościowa, ale jednocześnie mało „odkrywcza”. Jest w niej wiele odwołań do ustaw, przepisów itp., co naturalne przy takich badaniach (i co często stosują samorządowi badacze na gruncie nauk prawnych), ale zabrakło uzupełnienia tych informacji o zestawienia bardziej polityczne (właściwe politologom). Mówiąc wprost: podrozdział 3.2 „Polityczno-ustrojowa geneza bezpośrednich wyborów wójtów burmistrzów i prezydentów miast” niewiele mówi o tytułowej polityce. Na kilkunastu stronach zabrakło odniesienia do konkretnych podmiotów lobbujących za takim trybem wyborczym. Nie pojawia się żadna nazwa partii i organizacji (np. Związek Miast Polskich), Autorka nie wspomina ani słowem o roli parlamentarzystów z samorządowym epizodem w życiorysie. Nie ma żadnej relacji z debat parlamentarnych, brak stanowiska klubów, wyników głosowań. To gdzie ta polityka? Autorka ubiega się przecież o stopień doktora habilitowanego nauk o polityce i administracji, a nie doktora nauk prawnych. Nawiasem mówiąc, w całej pracy zaledwie kilkakrotnie pojawiają się nazwy ugrupowań politycznych, które w kontekście tytułowego zagadnienia miały z pewnością dużo do przekazania. Doprawdy dziwne, jak na książkę politologiczną o takiej tematyce. Poza Warszawą nie znajdziemy w książce wzmianki o żadnym mieście, Autorka nie wymienia ani jednego lokalnego polityka. Takie podejście (instytucjonalno-prawne) jest oczywiście dopuszczalne i nie przekreśla ono wartości ostatecznych ustaleń. Jednak z drugiej strony, wpisuje się ono w ahumanistyczne (może nawet aspołeczne) traktowanie samorządu terytorialnego przez badaczy. A przecież już z pierwszych zdań ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i województwa wynika, że samorząd danego terytorium administracyjnego tworzą mieszkańcy tego terenu (jako wspólnota – gmina i powiat lub jako społeczność – województwo). Dlatego wydaje się jak najbardziej zasadne, aby badając samorząd gminny z punktu widzenia nauk społecznych i humanistycznych, nie pomijać czynnika ludzkiego.

Za kluczowe dla tytułowego problemu, należy uznać ustalenia poczynione na bazie badań własnych, których wyniki zaprezentowane zostały w rozdziale „Wymiar praktyczny inkluzji demokratycznej w wyborach lokalnej egzekutywy w latach 2002-2004”. Główną narrację poprzedza wstęp metodologiczny, a całość przedstawiona została w sposób klarowny i przejrzysty (m.in. dzięki zastosowaniu tabel i wykresów). Precyzyjne zestawienie danych, ich ilość oraz wszechstronność – wszystko to stanowi bardzo dobrą podstawę do wniosków na temat demokratycznej inkluzji. Są one na ogół trafne, ważne, a miejscami nawet

odkrywcze. Zdarzają się celne odniesienia do szerszych teorii (np. *wbrew twierdzeniom neoliberalistów ze Szkoły Chicagowskiej ludzie w większości chcą sami sobą rządzić, a nie tylko być dobrze zarządzani* - s. 215). Z drugiej strony ostrożne weryfikowanie hipotez (np. mówiącej o wzroście, a później stabilizacji frekwencji wyborczej) budzi zrozumienie, jeśli wziąć pod uwagę wzrost uczestnictwa w głosowaniach w latach 2014-2018. Jednak wiadomo (także w badaniach z zakresu nauk społecznych), łatwiej się asekurować, niż podejmować ryzyko stawiania bardziej jednoznacznych diagnoz.

Wypada się zgodzić z najważniejszymi ustaleniami i podsumowaniami tej książki. A dotyczą one znaczenia bezpośrednich wyborów wójtów (...), które oznaczają *zwiększenie inkluzji demokratycznej poprzez zachęcenie do organizowania się i włączania się nowych grup wyborców*. Nie jest to jednak teza *nadmiernie odkrywczą*, co sama Autorka przyznaje (s. 227), ale znana dotąd raczej z publicystyki, została teraz metodologicznie i naukowo udowodniona. I to, jest największą wartością niniejszej pracy.

Pozostałe osiągnięcia

Dorobek naukowy Habilitantki, na podstawie udostępnionej dokumentacji, można ocenić jako znaczący. Szczególnie wartościowa jest monografia z 2014 r. „*Rywalizacja polityczna mniejszości narodowych w wyborach samorządowych po 1989 roku*”, która jest efektem analizy uczestnictwa mniejszości białoruskiej, ukraińskiej, litewskiej i niemieckiej w walce o władzę, w organach samorządu terytorialnego. Autorka zbadała rezultaty działalności mniejszości narodowych oraz relacje pomiędzy instytucjonalizacją ochrony mniejszości narodowych, a korzystaniem przez nie z instrumentów oferowanych przez instytucjonalizację. Książka ta była kolejnym ważnym krokiem w rozwoju naukowym Autorki, po doktoracie zrealizowanym w 2003 r. na bazie rozprawy „*Mniejszość niemiecka w strukturach samorządowych województwa opolskiego*”.

Pozostałe publikacje Habilitantki mieszczą się zarówno w obszarze nauk społecznych, jak i w ramach dyscypliny nauki o polityce i administracji. Są to autorskie rozdziały w monografiach, redakcje wydawnictw zbiorowych, artykuły w czasopismach naukowych. Dominują teksty napisane w języku polskim, są też materiały w języku niemieckim i angielskim. Widoczna jest też publicystyka pokonferencyjna wynikająca z udziału w sympozjach naukowych (w większości krajowych).

W wielu przypadkach Habilitantka swoimi publikacjami udowadnia umiejętność pracy zespołowej, co w środowisku naukowym, nie jest powszechnym zjawiskiem. Jednak stopień

umiędzynarodowienia jej aktywności naukowej - nie jest wysoki, co w połączeniu z zainteresowaniami sytuacją mniejszości narodowych - należy ocenić krytycznie. Skromnie też wypada aktywność projektowa (udział w dwóch inicjatywach badawczych) oraz działalność na rzecz społeczeństwa i gospodarki (ustawowy wymóg przy ocenie dyscypliny naukowej). Grantów brak. Nie ma informacji o osiągnięciach dydaktycznych (magistrantach, doktorantach), aktywności organizacyjnej na uczelni (są jedynie wzmianki o organizowaniu konferencji naukowych), działalności popularyzatorskiej. A Habilitantka w ciągu ostatnich 22 lat była zatrudniona w trzech uczelniach (dwóch publicznych i jednej prywatnej), co zapewne stanowiło potencjał do zdobycia różnych osiągnięć (np. prowadzenie studiów podyplomowych, organizowanie nowych kierunków studiów, promocja konkursów). Wydaje się też bardzo prawdopodobne, że tematyka dotycząca samorządu terytorialnego i mniejszości narodowych musiała skłonić Habilitantkę do kontaktowania się z przedstawicielami tych środowisk, co sprzyjało popularyzacji nauki, a może także wykonaniu zadań na rzecz regionalnej społeczności. Ale w dokumentacji do wniosku (poza wspomnianym udziałem w dwóch projektach), nic na ten temat nie ma.

W procesie rozwoju naukowego Habilitantki, widać dążenie do wyjścia poza schemat badań lokalnych oraz regionalnych i spojrzenie na kwestie samorządu terytorialnego z perspektywy krajowej. Dotyczy to także udanych prób poszerzenia swoich zainteresowań politologicznych o różne specjalności (poza dominującą tematyką samorządu terytorialnego i mniejszości narodowych), jak: demokracja bezpośrednia, zarządzanie publiczne, polityka historyczna, systemy partyjne. W niektórych przypadkach mamy do czynienia z publikacjami interdyscyplinarnymi (historia, socjologia, prawo).

Wskazując na dominujący zakres badań Habilitantki, można go sprowadzić do analizy funkcjonowania instytucji demokracji. Zjawiska i procesy zachodzące w ramach instytucji demokratycznych Habilitantka, badała teoretycznie i empirycznie. Szczególnie interesujące jest w tych badaniach skupienie się na instytucjonalizacji grup społecznych. A to z kolei, prowadziło do podjęcia tematu inkluzji, jako wartości demokratycznej. Bowiem tylko w warunkach demokracji, obywatele mogą autentycznie włączyć się w system, jako jednostki i jako zbiorowość.

W całym dorobku Habilitantki widać podnoszenie kwestii aktywności wspólnot lokalnych, jak i działań państwa w dziedzinie wspomagania dążeń lokalnych podmiotów do udziału w procesach decyzyjnych. Jak słusznie zauważa w swoim autoreferacie: *Systematyczne pogłębianie wiedzy o partycypacji politycznej, jej formach, podmiotach i ich funkcjonowaniu w specyficznym środowisku lokalnym, poprzez przejście od mniejszości*

narodowych do społeczności lokalnych na wszystkich szczeblach organizacyjnych samorządu terytorialnego, nieuchronnie prowadziły ku zagadnieniu inkluzji demokratycznej, której partycypacja jest warunkiem koniecznym. Dlatego książka habilitacyjną można uznać za ukoronowanie procesu najważniejszego etapu rozwoju naukowego dr Ewy Ganowicz. .

Opinia końcowa

W wynikach badań prowadzonych i opublikowanych przez dr Ewę Ganowicz po uzyskaniu stopnia doktora, a w szczególności w monografii pt. *Inkluzywna funkcja bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast*, należy stwierdzić, że **widoczny jest wkład Habilitantki w rozwój dyscypliny nauki o polityce i administracji, a Ona sama wykazuje się zadawalającą aktywnością naukową**. Spełniony jest zatem w stopniu minimalnym wymóg określony w przepisach dotyczących stopni naukowych i tytułu naukowego (Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), w związku z ustawą z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669). Pamiętając o uwagach krytycznych sformułowanych w powyższej recenzji (merytorycznych i formalnych wynikających z braku dochowania należytej staranności w procesie przygotowania dokumentacji do wniosku o awans naukowy), zgodnie z wymogami proceduralnymi stwierdzam, że przedłożony dorobek naukowy wraz z tzw. książką habilitacyjną, w większości spełnia warunki określone w Ustawie (Artykuł 16.1). Dlatego formułuję pozytywną opinię w sprawie nadania dr Ewie Ganowicz **stopnia doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce i administracji**.

